

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W RZESZOWIE

I. Schaitter i Spółka

Historia firmy i rodu

**Agnieszka Tercha
Agata Rak-Wilczakowska**

Rzeszów 2018 r.

Spis treści

Agnieszka Tercha

Schaitterowie - kupcy i społecznicy3

Agata Rak-Wilczakowska

Firma w rękach Michała Gottmana 221

Bibliografia 29

Agnieszka Tercha

Schaitterowie - kupcy i społecznicy

Jakób (Jakub) Holzer urodził się w 1754 r. we wsi Stilfes koło Sterzing w południowym Tyrolu (obecnie Włochy). Przyjechał do Krakowa ok. 1764 r. Zatrudnił się w firmie Józefa Antoniego Hallera, gdzie odbył 5-letnią praktykę handlową, a następnie pracował 8 lat. W 1777 r. otrzymał od właściciela firmy świadectwo potwierdzające umiejętności handlowe. Po opuszczeniu Krakowa udał się do Rzeszowa. W 1780 r. uzyskał zgodę od rzeszowskiej filii urzędu obwodowego w Pilźnie na osiedlenie się w Rzeszowie i prowadzenie handlu, a rok później przyjął prawo miejskie. Sklep otworzył najprawdopodobniej w kamienicy znajdującej się na skrzyżowaniu Rynku i ul. Mickiewicza. W 1782 r. poślubił córkę poczmistrza, Mariannę Oberlender. Po jej śmierci ożenił się powtórnie w 1794 r. z Marianną Miklaszewską.

Prowadzony przez Holzera sklep funkcjonował dobrze i umożliwiał gromadzenie majątku. Świadczy o tym fakt, że 13 lat po założeniu firmy Jakób był właścicielem dwóch domów drewnianych i kamienicy obok kościoła farnego. W 1808 r. kupił kamienicę przy Rynku, znajdującą się na skrzyżowaniu ulic Przesmyk i Baldachówka i przeniósł do niej sklep. Firmę przekazał jeszcze za życia dwóm najstarszym synom z pierwszego małżeństwa, Janowi i Ludwikowi w oparciu o sporządzoną 25 stycznia 1809 r. umowę. Zmarł rok później 24 lipca 1810 r.

Tomasz Schaitter urodził się w miejscowości Gossensass w Tyrolu 9 kwietnia 1778 r. Przybył do Rzeszowa pod koniec XVIII w. i zatrudnił się w sklepie Jakóba Holzera. Obaj pochodzili z Tyrolu, z miejscowości oddalonych od siebie zaledwie o 10 km. Tomasz ożenił się z córką Jakóba, Karoliną 11 kwietnia 1804 r., a 2 lata później otrzymał od teścia posag z tytułu ożenku w wysokości 16000 złp.

Posiadając zaplecze finansowe Tomasz Schaitter postanowił odejść z handlu Jakóba. W 1808 r. w kamienicy przy Rynku w Krośnie otworzył własny sklep, który prowadził do 1831 r. Cały czas utrzymywał jednak kontakty handlowe z firmą Holzerów. 12 września 1824 r. kupił sklep, w którym wcześniej pracował, od Ludwika Holzera, brata Karoliny,

wynajmując jednocześnie od szwagra pomieszczenia sklepowe i magazynowe znajdujące się w kamienicy. Nie prowadził jednak firmy sam, gdyż w tym czasie przebywał nadal w Krośnie. Przez kilka miesięcy zarządzali nią zaufani pracownicy, a w lutym 1825 r. wrócił z praktyki handlowej w Opawie jego najstarszy syn Ignacy, który przejął prowadzenie rzeszowskiego sklepu. Początkowo kierował przedsiębiorstwem w imieniu właściciela pod nazwą „Tomasz Schaitter”, a 1 lipca 1827 r. ojciec z synem założyli spółkę „Tomasz Schaitter i Syn”.

Tomasz z rodziną wrócił do Rzeszowa w 1831 r. Prawdopodobnie powodem tej decyzji była panująca w tym czasie na terenie Krosna epidemia cholery i śmierć córki i syna, którzy zmarli tego samego dnia. Na starym cmentarzu w Krośnie znajduje się pomnik nagrobny wystawiony przez Karolinę i Tomasza Schaitterów dla zmarłych dzieci (Karoliny i Antoniego). Jest to jednocześnie najstarszy zachowany nagrobek na krośnieńskiej nekropolii.

Cztery lata po powrocie do Rzeszowa Tomasz wycofał się z interesu pozostawiając przedsiębiorstwo w rękach syna Ignacego. Zmarł 4 kwietnia 1838 r.

Ignacy Schaitter urodził się 18 grudnia 1805 r. w Rzeszowie. Uczył się w Krośnie, Rzeszowie i Lwowie, gdzie ukończył gimnazjum realne. Praktykę handlową odbył w latach 1822-1825 w firmie Keil, Flach i Bayer w Opawie. W 1825 r. wrócił do Rzeszowa, aby zarządzać sklepem ojca. Dzięki skrupulatnie prowadzonym księgom handlowym wiadomo z kim Ignacy prowadził interesy, jaki był zasięg terytorialny kontaktów handlowych firmy i jakie produkty cieszyły się największym zainteresowaniem wśród klientów. Do dnia dzisiejszego zachowała się księga z nazwiskami i adresami wszystkich kontrahentów firmy „I. Schaitter i Spółka” oraz cenniki dostarczające informacji o towarach dostępnych w sklepie.

Ignacy Schaitter mając 20 lat prowadził interesy na obszarze całej monarchii austriackiej i był w stałym kontakcie z dostawcami z Wiednia. Prowadził przedsiębiorstwo w sposób mądry i odważny, co przyczyniło się do szybkiego rozwoju firmy. Dążył do tego, aby sklep nie był małym lokalnym galicyjskim interesem, lecz dużą działalnością handlową o szerokim zasięgu. Zaopatrywał sklep w coraz większą ilość nowych, wcześniej niedostępnych towarów, dzięki czemu wśród nabywców wykształciła się opinia, „że w

sklepie Schaitterów wszystko można kupić”. Różnorodny asortyment przyciągał do firmy zarówno stałych jak i nowych klientów.

1 lipca 1827 r. Tomasz Schaitter przyjął syna do spółki i zmieniono nazwę firmy na „Tomasz Schaitter i Syn”. Na podstawie zawartej umowy, nowi wspólnicy mieli równe prawo do prowadzenia firmy, dzielenia się zyskami, ale i obowiązek płacenia długów.

Bilanse firmowe pokazują, że przedsiębiorstwo z roku na rok osiągało coraz lepsze dochody. Przyczyniło się do tego zarówno doświadczenie Tomasza nabyte u Jakuba Holzera i lata prowadzenia własnego sklepu w Krośnie, jak i młodzięńczy zapał Ignacego dążącego do rozwoju sklepu, zwiększania dostępnego asortymentu i jego doświadczenie wyniesione z praktyki odbytej w Opawie. Ponadto firma wydawała drukowane cenniki, które były formą reklamy, informowały potencjalnych kontrahentów nie tylko o cenach produktów, ale dostarczały dokładnej informacji jakie towary w sklepie można nabyć. Głównym źródłem zaopatrzenia był Wiedeń, ok 50% dostawców pochodziło z tego miasta, co wymagało dobrze zorganizowanej komunikacji pocztowej i transportu konnego. Firma zajmowała się także sprzedażą losów loteryjnych. Ignacy przez 10 lat działalności (najpierw w imieniu ojca, potem jako wspólnik) przyczynił się do rozwoju przedsiębiorstwa, a także podwoił wartość zapasów towarowych oraz kapitału właścicieli. Jednak zdarzały się również lata ciężkie, szczególnie rok 1831. Wydarzenia związane z trwającym Powstaniem Listopadowym utrudniały prowadzenie handlu, a panująca na wiosnę epidemia cholery przyczyniła się do klęski głodu.

W 1829 r. Ignacy Schaitter uzyskał obywatelstwo miasta Rzeszowa, ale musiał również uregulować swój stosunek do Krosna, gdyż jego ojciec był obywatelem tego miasta. Rok później otrzymał pismo z magistratu zwalniające go ze związku obywateli miasta Krosna wraz z zezwoleniem na osiedlenie się w Rzeszowie. Również w roku 1829 Ignacy Schaitter ożenił się z Gabrielą Praschill, córką Franciszka Praschilla, zarządcy majątku w Świlczy, a następnie w Głogowie i Zuzanny z d. Pepier. Mieli siedmioro dzieci z czego troje zmarło, nie ukończywszy roku.

W 1834 r. Ignacy Schaitter postanowił kupić kamienicę na ul. Kościuszki w Rzeszowie (dawnej ul. Farnej), która znajdowała się w znakomitej lokalizacji. Dotychczas sklep mieścił się w budynku należącym do Ludwika Holzera i wspólnicy płacili wysoki czynsz za wynajem lokalu sklepowego. Dodatkowo Ludwik stale podnosił czynsz, widząc że

interes prężnie się rozwija. 2 lutego 1834 r. Ignacy Schaitter wraz z żoną Gabrielą zakupił kamienicę, gdzie przeniósł sklep w listopadzie tego samego roku. W dokumentach znajduje się uwiadomienie w języku polskim i niemieckim informujące o przeniesieniu handlu „Tomasz Schaitter i Syn” z domu Holzera znajdującego się przy Rynku do domu własnego mieszczącego się przy ul. Farnej 18 (obecnie ul. Kościuszki 7). Ignacy rozbudował kamienicę w celu dostosowania jej do prowadzenia handlu i składowania towarów. Sklep posiadał kilka rozległych magazynów oraz stajnie. Na początku XX w. zabudowania sklepowe sięgały aż do ul. Dymnickiego.

1 sierpnia 1835 r. ojciec z synem rozwiązali spółkę i Ignacy od tego czasu prowadził firmę samodzielnie. Tomasz Schaitter wycofał się z interesu prawdopodobnie ze względu na wiek i stan zdrowia.

W 1835 r. zaczął się okres samodzielnego prowadzenia handlu przez Ignacego Schaittera. Z dostępnych bilansów wynika, że syn Tomasza prowadząc swoje przedsiębiorstwo potrafił w ciągu kilku lat podwoić jego całkowity zysk. Był bardzo dobrym gospodarzem i zarządcą, jednak jak w każdym przedsiębiorstwie zdarzały się także okresy, w których sklep przynosił straty.

W 1842 r. miał miejsce ogromny pożar Rzeszowa. W piśmie c. k. Radcy Gubernialnego i Starosty Cyrkularnego Tadeusza Lederera z 27 czerwca 1842 r. można przeczytać: „Okropny pożar, któren o jedenastej godzinie przeszłej nocy wybuchnął, znaczną (...) część miasta cyrkularnego Rzeszowa, w perzynę obrócił. (...) kilka ludzi życie utraciło (...) płomień z nadzwyczajną i niczem niepochamowaną szybkością wszystko niszczył i pożarem niektórych wąskich uliczek nowe miasto od starego zupełnie odciętem zostało (...). Jeszcze obwód okropnego pogorzeliska i wielkość straty urzędownie nie są wiadome, ale pewnie około sto pięćdziesiąt domów są w popiół obrócone (...). Blisko trzy tysiące ludzi jest bez pomieszkania, bez żywności, bez środków do dalszego zarobkowania (...)”. Należy nadmienić, że w 1845 r. Rzeszów liczył prawie 7000 mieszkańców, więc można przypuszczać, że niemal połowa obywateli miasta nie miała gdzie mieszkać po pożarze.

Wielki pożar Rzeszowa przyczynił się do znacznego obniżenia stanu majątkowego mieszkańców, a zamożniejsi rzeszowianie organizowali zbiórki na rzecz poszkodowa-

nych. Dodatkowo końcówka lat 40-tych XIX w. to okres Wiosny Ludów i kryzysu walutowego. Okoliczności te nie sprzyjały rozwojowi handlu.

Zachowane bilanse i formularze rachunkowe dostarczają informacji jakie towary były dostępne w sklepie. W 1837 r. Ignacy Schaitter skupiał się na sprzedaży towarów korzennych, aptecznych, norymberskich, galanteryjnych i farb. W bilansie z 1851 r. pojawiły się nowe produkty m.in. perfumeryjne oraz wyroby ze złota i srebra, natomiast znacznie ograniczono albo zawieszono sprzedaż losów loteryjnych. Ignacy wprowadzał artykuły wcześniej niedostępne np. figury gipsowe czy wieńce pogrzebowe w celu wyróżniania się na tle konkurencji. Z formularza rachunkowego wydanego przed 1858 r. dowiadujemy się, że „Ignacy Schaitter w Rzeszowie utrzymuje skład towarów korzennych, aptecznych, farb i nasion (...) wszelkich materiałów do pisania potrzebnych, papierów kolorowych i bordurek złożonych, penzli ordynarnych i w lepszych gatunkach, farb olejnych tartych, wody mineralne, wina krajowe i zagraniczne w butelkach, utrzymuje biuro asekuracyjne pierwszego towarzystwa austriackiego zabezpieczającego i Komandytę powszechnego Instytutu opatrzenia, obejmuje przesyłki towarów i inne w wszystkie strony.”

Ignacy Schaitter stale realizował nowe pomysły. Inwestował w zakupioną kamienicę i starał się ją unowocześnić. Wybudował w 1839 r. pomieszczenia na poddaszu domu przy ul. Kościuszki, aby przechowywać tam swoje zbiory przyrodnicze, w 1848 r. oranżerię w ogrodzie (została zniszczona dopiero po śmierci Ignacego), studnię, a w 1841 r. magazyn dla towarów aptecznych, farb i materiałów, aby oddzielić je od artykułów spożywczych, dla których przeznaczono magazyn podręczny. Kupił także w 1850 r. kolejny dom. Na początku lat 50-tych XIX w. zdecydował się wymienić całe wyposażenie sklepu, ponieważ dotychczasowe sprzęty przeniesione były w większości z poprzedniego lokalu. Na zamówienie wykonane zostały nowe meble, szafy z szufladami na towary i gabloty. Zakupiono także wiele urządzeń, które miały ułatwić prowadzenie handlu tj.: wagi, pudełka, naczynia szklane i porcelanowe do przechowywania różnorodnych towarów. Wyposażenie sklepu prezentowało wysoką jakość, gdyż przetrwało ponad 80 lat.

Jednym z głównych założeń Ignacego Schaittera podczas prowadzenia handlu było pozyskiwanie nowych klientów i wyprzedzenie konkurencji. Dlatego ważnym elementem działalności stała się odpowiednia reklama, w formie m.in. firmowych etykiet. Każdy produkt oznaczony był drukowaną w języku niemieckim, często kolorową etykietą z

nazwą towaru i jego gatunkiem oraz imieniem i nazwiskiem właściciela sklepu, co miało na celu zwiększenie zaufania odbiorców. Do dnia dzisiejszego zachowała się księga z etykietami firmy I. Schaittera.

W kwietniu 1838 r. zmarł Tomasz Schaitter, a jego żona Karolina 8 listopada 1854 r. Ignacy już wcześniej otrzymał prawa do prowadzenia sklepu, więc nie został zawarty w testamencie. Najmłodszy z rodzeństwa Ferdynand, który ożenił się z córką swojego brata Ignacego Elwiną, otrzymał kamienicę przy dawnej ul. Farnej (obecnie przy skrzyżowaniu ulic Kościuszki i Grunwaldzkiej), którą nabył jeszcze Jakób Holzer i zapisał swojej córce Karolinie. Ferdynand z żoną mieszkał w niej aż do śmierci w 1915 r. Natomiast Emilia Seidler (wnuczka Tomasza i Karoliny Schaitter, córka nieżyjącej już Olimpii Seidler z d. Schaitter) i Ignacy Schaitter otrzymali ekwiwalent pieniężny.

Ignacy Schaitter będąc zamożnym obywatelem i właścicielem znanego w Rzeszowie sklepu, uchodził za osobę powszechnie szanowaną, tym bardziej, że znacznie angażował się w sprawy miasta i działalność społeczną. Świadczy o tym fakt, że już w 1838 r. został mianowany kierownikiem rzeszowskiego oddziału Pierwszej Austriackiej Kasy Oszczędności Zjednoczonych Powszechnych Zakładów Zaopatrzenia we Wiedniu. Był także jednym ze współzałożycieli Wydziału Kasy Oszczędności w Rzeszowie, która powstała 4 stycznia 1862 r., a w maju tego roku został jej prezesem. Pełnił tę funkcję do śmierci tj. do 1885 r. W latach 1834-1839 był prowizorem Domu Ubogich w Rzeszowie, a w roku 1842 zaangażował się w pomoc ofiarom wielkiego pożaru miasta. Przez 35 lat był członkiem Wydziału Miejskiego. W tym czasie podjął starania o poprowadzenie przez Rzeszów linii kolejowej łączącej Wiedeń ze Lwowem. Początkowo linia Kraków-Lwów miała ominąć Rzeszów. Dopiero intensywne zaangażowanie Ignacego Schaittera w tę sprawę oraz ponad dziesięcioletnie starania przyczyniły się do zmiany decyzji władz austriackich. Ignacy wraz z innymi członkami Rady Miejskiej pisał w tej sprawie petycje, korespondował z wiedeńskimi kupcami oraz wpływowymi obywatelami, a także odbył podróż do Wiednia. Ponadto zorganizowano zbiórkę pieniędzy potrzebnych na działalność związaną ze staraniami o zmianę trasy linii kolejowej, a miasto zadeklarowało przekazać nieodpłatnie działki niezbędne do budowy torów i budynków stacji. Długoletnie starania zakończyły się sukcesem. Pierwszy próbny pociąg z Dębicy do Rzeszowa przyjechał 4 listopada 1858 r., a oficjalne otwarcie trasy miało miejsce 15 listopada,

wtedy też oddano do użytku dworzec kolejowy, który ówczesnie znajdował się na terenie Ruskiej Wsi, przyłączonej do Rzeszowa w 1902 r.

Ignacy Schaitter angażował się w sprawy nie tylko związane z Rzeszowem. Miał szerokie zainteresowania o czym świadczy szereg dyplomów i certyfikatów, które zachowały się do dnia dzisiejszego. Był członkiem Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych we Wiedniu, Towarzystwa Tatrzańskiego z siedzibą w Krakowie i Towarzystwa Zoologiczno-Botanicznego we Wiedniu. To ostatnie składało się z wybitnych osobistości i Ignacy musiał wykazać się doskonałą znajomością tematu, aby zaproszono go do tak elitarnego grona. Już od czasów szkolnych jego wielką pasją były nauki przyrodnicze. Przez lata gromadził eksponaty i literaturę tematyczną. „Kurier Rzeszowski” w 1889 r. zamieścił informację, że jest to jedna z największych kolekcji w kraju i liczy 23842 okazy przyrodnicze, w tym 1153 ptaki. W uznaniu zasług w 1867 r. Komisja Fizjograficzna c. k. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego zaprosiła Ignacego Schaittera do swojego grona. W 1874 r. przekazał swoją kolekcję owadów szkole w Kolbuszowej, za co otrzymał list z podziękowaniami od przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej. Po śmierci Ignacego zbiory dotyczące historii naturalnej zostały sprzedane do zakładu naukowego oo. Jezuitów w Chyrowie za okazałą kwotę 4000 guldenów.

Ignacy należał do Gremium Kupieckiego najprawdopodobniej od 1844 r., a 6 lat później wybrany został na przewodniczącego. Członkowie Gremium dążyli do ustanowienia własnego statutu, który określałby normy działania organizacji. Jednak w 1859 r. wydano ustawę przemysłową, która ustanowiła nadzór Izby Przemysłowo-Handlowej nad wszystkimi organizacjami przemysłowymi i kupieckimi. Stąd Rzeszów znalazł się pod kontrolą Izby krakowskiej. Działając w imieniu Gremium Kupieckiego Ignacy Schaitter starał się o utworzenie w Rzeszowie Głównej Komory Celnej. Sprawa ciągnęła się kilka lat, jednak ostatecznie zarząd galicyjskiej kolei nie wydał zezwolenia. Ignacy przyczynił się także do przeniesienia urzędu pocztowego z obrzeży miasta na ówczesną ul. Lwowską, a także podejmował działania zmierzające do zainstalowania oświetlenia gazowego. W połowie XIX w. w rzeszowskich lampach ulicznych stosowano mieszaninę oleju rzepakowego i lnianego. Było to rozwiązanie bardzo kosztowne, a także pracochłonne, gdyż ustalano dokładne godziny zapalania i gaszenia lamp w określonych miesiącach, a ze względu na oszczędność w miesiącach letnich nie były zapalane w ogóle. W sprawie oświetlenia gazowego Ignacy korespondował z Dyрекcją Niemieckiego Kontynentalnego

Towarzystwa Gazowego w Dessau i z inżynierem Janem Tebayem. Jednak gazownia miejska powstała dopiero w 1900 r.

Działalność społeczna Ignacego Schaittera była wielokierunkowa. Wraz z Janem Andrzejem Pellarem i Herzem Weinbergiem wchodził w skład delegacji, która w lipcu 1857 r. udała się do Wiednia w celu uzyskania zgody na poszerzenie rzeszowskiego gimnazjum do ośmiu klas (dotychczas w rzeszowskim gimnazjum nie było możliwości zdawania matury, gdyż miała tylko 6 klas). W tym celu rzeszowska delegacja spotkała się z Ministrem Oświaty oraz uczestniczyła w audiencji u cesarza Franciszka Józefa, któremu wręczyła petycję od mieszkańców Rzeszowa. Podróż do Wiednia zakończyła się powodzeniem. Rzeszowskie władze otrzymały pozwolenie na utworzenie dwóch dodatkowych klas, a w roku 1860 w gimnazjum odbyła się pierwsza matura.

Mimo, iż rodzina Schaitterów pochodziła z Tyrolu, a Tomasz (ojciec Ignacego) przybył do Rzeszowa pod koniec XVIII w., to jego potomkowie czuli się Polakami. Świadczy o tym fakt, że zarówno Ignacy Schaitter jak i jego syn Ludwik zaangażowali się w przygotowanie Powstania Styczniowego i zostali powołani do Komisji Wojennej obwodu rzeszowskiego. W konsekwencji czego Ludwik został aresztowany i więziony kilka miesięcy w rzeszowskim zamku wraz z innymi powstańcami.

Ignacy Schaitter wraz z kuzynem od strony matki Jakóbem Holzerem był członkiem Zarządu Komitetu Cmentarnego od 1863 r., aż do śmierci. Za pełnienie tej funkcji nie pobierał żadnego honorarium. W tym czasie podjął starania o utworzenie regulaminu obowiązującego na cmentarzu, zainicjował remont kaplicy cmentarnej, obejmujący odnowienie ołtarza, odmalowanie wnętrza oraz wymianę posadzki i bruku wokół kościoła, a także złożył wniosek o zakładanie nekropoli w sąsiednich gminach, ze względu na brak miejsca. Założony w 1792 r. cmentarz (obecnie nazywany „starym”) był powiększany trzykrotnie, gdyż chowani byli tu zmarli z Rzeszowa, Ruskiej Wsi, Staroniwy, Zwiężycy, Załęża, Wilkowyi i Drabinianki. Ostatecznie ze względu na brak możliwości rozbudowy został zamknięty w 1910 r.

W 1853 r. Ignacy wraz z 25 lat młodszym bratem **Ferdynandem (1830-1915)** otworzył drugi sklep. Mieścił się w kamienicy należącej do ich matki Karoliny, przy ul. Farnej (obecnie skrzyżowanie ulic Kościuszki i Grunwaldzkiej). Część towarów do nowego sklepu przekazał jako wiano dla córki Elwiny, która wyszła za mąż za brata ojca. Po 5

latach spółkę rozwiązano i Ferdynand prowadził sklep samodzielnie do 1887 r., a następnie sprzedał go Kosterkiewiczowi z Nowego Sącza. To właśnie w sklepie Ferdynanda Schaittera w 1886 r. Edward Janusz urządził pierwszą w Rzeszowie wystawę fotografii. Ferdynand brał czynny udział w życiu miasta. Był założycielem i członkiem dyrekcji Towarzystwa Zaliczkowego w Rzeszowie, angażował się w prace Rady Miejskiej i był komendantem oddziału Ochotniczej Straży Pożarnej. Po śmierci brata zastąpił go w Komitecie Cmentarnym. Wraz z żoną wzięli na wychowanie Helenę Lampl, siostrzenicę Elwiny, gdyż nie mieli własnych dzieci. Ferdynand Schaitter zmarł 30 stycznia 1915 r. i został pochowany na cmentarzu Pobitno w Rzeszowie.

Po rozwiązaniu spółki z ojcem w 1835 r. Ignacy Schaitter prowadził firmę samodzielnie. W 1853 r. przyjął na pomocnika handlowego swojego najstarszego syna Ludwika (1832-1898), a 3 lata później ojciec z synem założyli spółkę, którą w 1858 r. na polecenie sądu nazwano „I. Schaitter i Spółka”. Nazwa ta utrzymała się do końca istnienia przedsiębiorstwa.

W sklepie Schitterów sprzedawano towary, na które potrzebne były odpowiednie zezwolenia tj.: przybory myśliwskie, proch strzelniczy, materiały wybuchowe, napoje alkoholowe i towary apteczne. Wojsko bardzo dokładnie kontrolowało handel prochem i artykułami myśliwskimi, ze względu na konieczność utrzymania odpowiedniego porządku na terenach zaborów. Prawo austriackie dokładnie regulowało ceny oraz zasady produkcji, sprzedaży i przechowywania saletry, prochu strzelniczego i materiałów wybuchowych. Nielegalna ich produkcja podlegała karze śmierci. Osoby zakupujące tego typu produkty również potrzebowały odpowiedniego zezwolenia od władz, kupcy natomiast zobowiązani byli do prowadzenia dokładnej ewidencji takich osób. Z czasem przepisy złagodzone, jednak po wybuchu Powstania Styczniowego władze austriackie całkowicie zabroniły sprzedaży wszelkich artykułów strzelniczych, aż do odwołania. Pod koniec XIX w. proch strzelniczy i materiały wybuchowe sprzedawane były na podstawie odpowiedniego pozwolenia.

Tomasz Schaitter początkowo dzierżawił pozwolenie na sprzedaż prochu strzelniczego od Jakóba Holzera, jednak w 1837 r. Ignacy wystąpił o zezwolenie na własne nazwisko, które otrzymał rok później od Obwodowej Komendy Galicyjskiego Garnizonu Artylerii we Lwowie. Ludwik, po śmierci ojca nadal używał jego licencji, dopiero w 1890 r. wystąpił do starostwa o przepisanie jej na siebie. Kolejny właściciel firmy otrzymał pozwo-

lenie na sprzedaż prochu strzelniczego i materiałów wybuchowych w 1898 r. od Składu Zbrojenia Artylerii w Przemyślu. Podczas I wojny światowej ponownie wstrzymano, a następnie ograniczono handel tymi towarami, jednak ze względu na problemy żywnościowe władze umożliwiły zakup artykułów potrzebnych do polowań dla osób z licencją myśliwską. Dlatego w 1917 r. o koncesję na sprzedaż prochu wystąpił Ludwik Schaitter, syn Ignacego. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, dopiero w 1926 r. władze zaczęły interesować się regulacją przepisów dotyczących sprzedaży prochu i amunicji, dlatego jeszcze tego samego roku Michał Gottman, ostatni właściciel przedsiębiorstwa, postarał się o pozwolenie na ich sprzedaż. Po przeniesieniu sklepu do nowego lokalu w 1939 r. właściciel zrezygnował ze sprzedaży prochu strzelniczego ze względu na problem z jego składowaniem. Handel pozostałymi przyborami myśliwskimi został zabroniony po wybuchu II wojny światowej.

Sprzedaż alkoholu stanowiła ważny element działalności firmy, a jego rodzaj dostosowywano do zapotrzebowania klientów. Początkowo był to głównie rum, śliwowica i arak, natomiast w 2 poł. XIX w. zdecydowanie zwiększyła się sprzedaż wina, które stało się trunkiem kluczowym. Wprowadzono także nowe alkohole tj.: wódki, likiery, koniak francuski i whisky szkocką. Ignacy Schaitter prowadził także wyszynk wina, na który zezwolenie otrzymał w 1841 r.

Od początku istnienia firmy można było nabyć w sklepie towary apteczne i zioła. Z biegiem czasu Ignacy Schaitter tak wyposażył swoje przedsiębiorstwo, że lokalni aptekarze mogli zaopatrywać się wyłącznie w jego sklepie. Posiadał aptekarskie surowce, narzędzia, preparaty oraz trucizny, które należało przetrzymywać w zamkniętych szafkach i ewidencjonować sprzedaż. Dla rzeszowskich aptekarzy handel Schaitterów stał się poważną konkurencją, dlatego wielokrotnie interweniowali w celu ograniczenia pozwoleń na sprzedaż tego typu produktów poza aptekami. W konsekwencji w 1886 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Handlu wydało rozporządzenie, w którym określa jakie preparaty zioła i towary apteczne mogą być sprzedawane poza aptekami, po uzyskaniu odpowiedniego zezwolenia.

W 1871 r. Ignacy Schaitter wycofał się z interesu zostawiając sklep synowi Ludwikowi, jednocześnie zobowiązując współnika do spłaty swojego kapitału. Rozliczenia związane z rozwiązaniem spółki trwały najprawdopodobniej do 1876 r.

W związku z licznymi zasługami w 1875 r. miasto przyznało Ignacemu Schaitterowi tytuł Honorowego Obywatela miasta Rzeszowa. W tym samym roku senior rodu obchodził jubileusz 50-lecia zawodu kupieckiego. Z tej okazji otrzymał dziesiątki telegramów, listów i kart korespondencyjnych nadesłanych m.in. z: Bochni, Tarnowa, Bielska, Lwowa czy Wiednia, dyplom okolicznościowy z życzeniami od rzeszowskiej Ochotniczej Straży Ogniowej wraz z podpisami jej członków, nadający jednocześnie Ignacemu honorowe członkostwo, a także wiersz od Simona Dachtelberga, w którym autor wymienia zasługi jubilata na rzecz miasta.

Ignacy Schaitter zmarł 28 grudnia 1885 r. w wieku 80 lat. Wszystkie lokalne gazety zamieściły informację o rzeszowskim obywatelu, podkreślając jego zasługi na rzecz miasta. W numerze 27 „Tygodnika Rzeszowskiego” z dnia 2 stycznia 1886 r. znajduje się wpis: „W środę, dnia 30 grudnia 1885 zamknęła się mogiła nad jednym z najzacniejszych obywateli naszego miasta. Ignacy Schaitter, szef znanej firmy „I. Schaitter i Spółka w Rzeszowie”, umarł i zmniejszył szereg iście uczciwych, zacnych obywateli miasta i kraju. Pracując cicho, skromnie i wytrwale w zawodzie kupieckim przez lat kilkadziesiąt, piastując przy tym godnie przez lat 30 urząd radnego miasta oraz przewodniczącego Wydziału kasy oszczędności, potrafił zmarły pozyskać sobie rzetelny szacunek i miłość u współobywateli. Dla tego też miasto czcząc jego zasługi, nadało mu obywatelstwo honorowe, którego nigdy niczem nie splamił, a w oddaniu ostatniej usługi wzięły udział wszystkie warstwy naszego społeczeństwa, tak wyznania katolickiego jak i mojżeszowego. Liczne wieńce, a to od miasta, od Kasy Oszczędności, Towarzystwa zaliczkowego, kupców miejscowych i zamiejscowych, przyjaciół i od znajomych pokryły trumnę, którą rosiły łzy niejednego obywatela. Na cmentarzu słyszeliśmy liczne głosy: „nie ma już naszego kochanego Schaittera”, - „nie ma ojca naszego” - „umarł jeden z najuczciwszych ludzi”. Cześć jego pamięci!”. Został pochowany na Starym Cmentarzu w Rzeszowie.

Ignacy Schaitter cały swój majątek przekazał żonie Gabrieli i dopiero po jej śmierci 27 marca 1888 r. spadek został podzielony pomiędzy dzieci.

W 100. rocznicę urodzin Ignacego Schaittera (18 grudnia 1905 r.) została wydana specjalna pamiątkowa fotografia wraz z krótką biografią w języku polskim i niemieckim.

Ludwik Schaitter urodził się 5 lipca 1832 r. Uczęszczał do szkoły powszechnej i gimnazjum w Rzeszowie, a następnie w latach 1848-1850 do Akademickiego Gimnazjum we Wiedniu. Pobierał także prywatną naukę z zakresu prawa handlowego, korespondencji handlowej, arytmetyki i księgowości u wicedyrektora i prof. wiedeńskiej Szkoły Handlowej, Josepha Ditscheinema. Praktykę handlową rozpoczął w sklepie ojca (1849-1852), a kontynuował w latach 1852-1853 w firmie Franza Wilhelma we Wiedniu. Po zakończeniu praktyki Ludwik podjął pracę w firmie ojca jako pomocnik handlowy, a w 1856 r. został współwłaścicielem. W roku 1871 po wycofaniu się Ignacego z interesu, prowadził firmę samodzielnie. Trzy lata po śmierci ojca (w 1888 r.) Ludwik Schaitter rozesłał do kontrahentów pismo informujące o rejestracji firmy na własne imię i nazwisko za pośrednictwem Sądu Handlowego.

Początek 2 poł. XIX w. był dla firmy „I. Schaitter i Spółka” okresem prężnego rozwoju, wprowadzania nowych towarów i nowoczesnych rozwiązań. Wymieniono wyposażenie sklepu i wprowadzono do sprzedaży nowe produkty tj.: atramenty do pisania i kopiowe, wody szczawniczkowe, naftę, podwójnie rafinowany olej mineralny i olej do palenia, lakier do skór, oliwę włoską czy benzynę, służącą w tym czasie do wywabiania plam. Ponadto dla ułatwienia prowadzenia handlu wydawano liczne cenniki i rozsyłano je do klientów, drukowano własne etykiety, formularze rachunkowe, blankiety wekslowe, naklejki adresowe oraz pisma dotyczące przyjęcia zamówienia lub odbioru należności. Pod koniec lat 60-tych w sklepie pojawiły się takie produkty jak: aniliny, knoty do lamp i świec, świece parafinowe, smary do wozów, pióra stalowe czy soda krystaliczna.

Ważną grupę klientów stanowili rolnicy, dla których w sklepie dostępne były specjalne rodzaje produktów jak np. nasiona rolne czy leki dla zwierząt. Ludność wiejska jednak nie przyjeżdżała często do miasta, dlatego kilka razy w roku organizowano w Rzeszowie specjalne jarmarki, w tym największe na wiosnę i w jesieni, na których powszechna była sprzedaż koni. Firma „I. Schaitter i Spółka” nie miała swojego stoiska na jarmarkach, które odbywały się na rynku głównym, rynku nowego miasta (obecnie Plac Wolności) i placu targowym obok Starego Cmentarza, jednak w tym czasie wzmożona sprzedaż odbywała się także w sklepach stacjonarnych. Właściciele odpowiednio przygotowywali się na jarmark, aby obsłużyć jak największą liczbę klientów. Pracownicy znosili do pomieszczeń sklepowych większe ilości towarów z magazynu oraz wcześniej ważyli, porcjowali i pakowali produkty. Podobna sytuacja miała miejsce przed świętami. W dni

jarmarczne nie było przewidzianej przerwy obiadowej, dlatego sklep był czynny cały dzień.

Ludwik Schaitter podczas prowadzenia firmy często reklamował sklep w lokalnej prasie, a w szczególności nowe towary wprowadzane do sprzedaży np. naftę cesarską czy cement portlandzki. Starał się, aby w sklepie dostępne były przedmioty powszechnego użytku, dzięki czemu zwiększył grono „drobnych” klientów, którzy dokonywali częstych ale niewielkich zakupów. Sklep cieszył się dobrą opinią wśród lokalnej społeczności ze względu na solidną obsługę i wysoką jakość sprzedawanych produktów. Przez wiele lat artykułem niezwykle pożądanym była nafta, dlatego firma „I. Schaitter i Spółka” wybudowała specjalny magazyn przy ul. Krakowskiej w celu przetrzymywania dużych zapasów tego towaru.

Zakończenie budowy linii kolejowej Wiedeń-Lwów w 1861 r. znacznie ułatwiło transport towarów. Właściciele firmy współpracowali z dostawcami m.in. z Wiednia i Lwowa. Wcześniej przewożono towary sklepowe wozami. Sposób ten był długotrwały i kosztowny, dlatego zamawiano maksymalny ładunek dla opłacalności transportu. Wiązało się to z koniecznością magazynowania różnorodnych produktów. Połączenie kolejowe usprawniło, przyspieszyło i obniżyło koszty dostaw towarów. Właściciele firmy mogli dokonywać częstszych i mniejszych zamówień, a ładunek był bezpieczniejszy. Z zachowanej księgi handlowej prowadzonej przez Ludwika Schaittera, a następnie jego syna Józefa wynika, że firma w tym czasie współpracowała z niemal trzystoma dostawcami z prawie całej Europy Zachodniej. Większość z nich było producentami towarów. Tym sposobem przedsiębiorstwo „I. Schaitter i Spółka” ograniczało ilość pośredników w handlu jednocześnie obniżając koszty.

W 1856 r. Ludwik Schaitter ożenił się z Gabrielą Tuszyńską, córką Józefa, komisarza policji w Chrzanowie i Karoliny z d. Reuter, z którą miał czworo dzieci: Ignacego, Józefa, Jana i zmarłą w wieku 4 lat Helenę. W 1861 r. uzyskał obywatelstwo miasta Rzeszowa.

Podobnie jak ojciec Ludwik Schaitter angażował się w sprawy miasta i działalność społeczną. W 1861 r. wstąpił do Towarzystwa Strzeleckiego (w 1865 r. był jego sekretarzem), a rok później został zarządcą Domu Ubogich. Od 1868 r. pracował w komisji nadzoru nad robotami drogowymi (do 1882 r.) oraz zajmował się opracowaniem statutu dla miasta Rzeszowa. Do tego celu stworzona została specjalna komisja powołana przez

Magistrat. Od 1885 r. zasiadał w Radzie Miejskiej jako asesor, a od 1887 r. należał do Komitetu Cmentarnego. Ponadto przewodnicząc komitetowi parafialnemu, zaangażował się w pomoc przy remoncie kościoła farnego, a szczególnie przy renowacji pomników zniszczonych podczas pożaru w 1621 r.

Ludwik Schaitter cieszył się dużym poważaniem wśród rzeszowskiej społeczności. Świadczy o tym fakt, że powierzono mu wiele zaszczytnych stanowisk. Pełnił funkcję cenzora filii banku Austro-Węgierskiego (1862-1886 r.), asesora handlowego przy Sądzie Obwodowym w Rzeszowie i od 1862 r. cenzora Kasy Oszczędności. W 1867 r. wydział Kasy powołał go na jednego z dyrektorów. Ludwik pełnił tę funkcję nieprzerwanie przez 30 lat.

Ludwik Schaitter zmarł 12 maja 1898 r. Informacja o jego śmierci pojawiła się w lokalnej prasie, a na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej burmistrz Stanisław Jabłoński wraz z uczestnikami posiedzenia uczcił pamięć byłego radnego.

Józef Schaitter, syn Ludwika, urodził się 3 kwietnia 1860 r. W 1881 r. ukończył rzeszowskie gimnazjum, ale już 3 lata wcześniej rozpoczął pracę w sklepie ojca. Współwłaścicielem firmy został jednak dopiero w 1893 r.

W 1888 r. Józef Schaitter ożenił się z Anną Schmidt, nauczycielką z Tyczyna. Małżeństwo trwało krótko, gdyż po 6 latach Anna zmarła. Ożenił się powtórnie z Jadwigą Danek, która również zmarła młodo (w wieku 33 lat). Nie miał jednak dzieci.

Podczas swojej pracy w przedsiębiorstwie Józef zajął się rejestrem pracowników. Powinność ta wynikała z ustawy przemysłowej, która określała m.in. obowiązki pracowników oraz pracodawcy i sposób wynagrodzenia, a także obligowała właściciela sklepu do wystawiania pracownikom świadectw pracy, legitymacji lub książek robotniczych. Określone zostały dokładne warunki przyjęcia pomocnika handlowego lub ucznia na praktykę tj. czas praktyki czy koszty utrzymania pokrywane przez pracodawcę (wyżywienie, pranie, zakwaterowanie). Warunki przyjęcia ucznia handlowego zawierały także zasady dla rodziców, którzy zobowiązani byli zapewnić synowi odpowiednią odzież (istniał dokładny wykaz części garderoby niezbędnej do odbywania praktyki) oraz pokryć wszelkie koszty wynikłe z nierzetelności i niedbalstwa ucznia lub jego przedwcze-

snej rezygnacji z praktyki. Wymogi stawiane pracownikom sklepu przez firmę „I. Schaitter i Spółka” były bardzo surowe. Określały np. godzinę powrotu do miejsca zakwaterowania, informowały o zakazie noszenia przy sobie pieniędzy i zapalek przez praktykanta handlowego, a także zawierały zapis: „spokojne i zgodne domowe życie jak najmniej znajomości i przyjaciół”. Uczniowie handlowi, praktykanci i pracownicy sklepu wybierani byli bardzo skrupulatnie. Nabór odbywał się głównie za pomocą ogłoszeń prasowych. Czasem właściciele przedsiębiorstwa korzystali z pomocy Kongregacji Kupieckiej w Krakowie lub opinii znajomych.

Po śmierci Ludwika w 1898 r. Józef odziedziczył firmę i zarządzał nią samodzielnie, jednak niewiele zmienił w jej funkcjonowaniu. Kontynuował politykę wspólnika i starał się zarządzać przedsiębiorstwem w podobny sposób. Jeszcze tego samego roku wystąpił o uaktualnienie pozwolenia na sprzedaż towarów mieszanych i nafty powołując się na koncesję ojca. Podobnie jak Ludwik, przykładął dużą wagę do reklamy. Oprócz ogłoszeń prasowych Józef Schaitter zaczął drukować plakaty reklamowe. Było to rozwiązanie tańsze, które dodatkowo można było wykorzystać kilkakrotnie.

Józef Schaitter na pocz. XX w. zainwestował w przedsiębiorstwo. Wybudował dwa magazyny (na cement oraz smary i oleje) za domem mieszkalnym i ogrodził cały należący do niego teren wysokim płotem. Obszar ten sięgał aż do ul. Dymnickiego i Placu Słowackiego. Ogrodzenie zabezpieczało całą posesję, dzięki czemu nikt z zewnątrz nie mógł się dostać na teren należący do Schaitterów. Rozwiązanie to umożliwiało wykorzystanie dużego podwórza do składowania różnorodnych towarów, które np. nie mieściły się w magazynach.

Zgodnie z rodzinną tradycją również Józef udzielał się społecznie. W 1887 r. wstąpił do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, a po roku został zastępcą skarbnika i zastępcą członka wydziału. Należał do Towarzystwa Kasynowego i Stowarzyszenia Rękodzielników „Gwiazda”, gdzie przez kilka miesięcy pełnił funkcję prezesa. Po rezygnacji ze stanowiska został wybrany na kuratora Towarzystwa i pozostał nim prawdopodobnie do śmierci. Był członkiem Towarzystwa Upiększania Miasta oraz komitetu powołanego w celu niesienia pomocy ofiarom strajku we Wrześni. Po śmierci ojca został wybrany na członka Wydziału Kasy Oszczędności (1898-1903). Chętnie angażował się w działalność kulturalno-towarzystwą. Kilkakrotnie należał do komitetów zabawowych i festynowych, uczestnicząc w przygotowaniu tego typu wydarzeń. Niejednokrotnie przekazywał środki

finansowe na cele społeczne. Jego nazwisko często figurowało w spisach darczyńców w lokalnej prasie. Od 1902 do 1910 r. należał do Gremium Droguistów. Było to stowarzyszenie zrzeszające przedstawicieli firm mających w sprzedaży produkty apteczne i kosmetyki. Celem gremium było dbanie o interesy drogerzystów (zwanych dawniej droguistami) oraz przygotowanie odpowiedniej kadry pracowników.

W wieku 50 lat Józef Schaitter zaczął poważnie chorować na serce. Leczył się w uzdrowiskach, a opiekę nad firmą w tym czasie sprawował jego brat Ignacy, gdyż Józef nie posiadał potomstwa, które mógłby przyuczyć do zawodu. Zmarł 18 października 1913 r., a w testamencie cały swój majątek przekazał braciom Ignacemu i Janowi, którzy ustalili, że firmę prowadzi będzie Ignacy. Józef był ostatnim z rodu, który miał odpowiednie przygotowanie do zawodu kupieckiego.

Ignacy Schaitter urodził się 14 lipca 1858 r. Był najstarszym dzieckiem Ludwika i Gabrieli z Tuszyńskich. Skończył gimnazjum w Rzeszowie, następnie studia medyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim uzyskując w 1883 r. tytuł doktora wszech nauk lekarskich. W tym samym roku objął stanowisko lekarza sądowego przy Krajowym Sądzie Karnym w Krakowie. Po dwóch latach otrzymał stypendium fundacji Walerego Szklarskiego na dalsze kształcenie medyczne za granicą. Po powrocie do Krakowa w 1886 r. pracował jako asystent na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego do 1890 r., a następnie jako lekarz obwodowy i miejski. W 1886 r. ożenił się z Józefą Kobielską z którą miał trójkę dzieci: Ludwika, Zofię (zmarłą w wieku 6 lat) i Jadwigę. Żona jednak zmarła w 1907 r. Do Rzeszowa wrócił 3 lata później, gdzie objął stanowisko lekarza sądowego, wykonywał praktykę lekarską, a także pomagał w prowadzeniu sklepu podczas choroby brata Józefa, a po jego śmierci przejął firmę.

Rok po objęciu przedsiębiorstwa przez Ignacego Schaittera wybuchła I wojna światowa. Handel w tym czasie był utrudniony ze względu na braki wielu towarów, problemy z dostawami oraz ich wygórowane ceny, obniżanie wartości obowiązującej waluty czy wycofanie kredytów towarowych. Stacjonujący w Rzeszowie Rosjanie zamknęli wszystkie szynki, zakazali sprzedaży alkoholu pod groźbą sądu wojennego oraz zaplombowali miejsca jego składu. W niektórych postawili także wartowników (m.in. w piwnicy domu przy ul. Kościuszki, gdzie mieścił się magazyn wina). W 1915 r. nałożono dużą kontrybu-

cję na firmę „I. Schaitter i Spółka”, przez co Ignacy zmuszony był zamknąć sklep. Jednak po protestach miejscowej ludności naliczoną opłatę cofnięto.

Ludwik, syn Ignacego Schaittera urodzony w 1887 r., studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim, a w 1916 r. uzyskał tytuł doktora nauk prawnych. W 1908 r. ukończył jednoroczny kurs dla abiturientów szkół średnich w Wyższej Szkole Handlowej, a w 1910 r. uczestniczył w IV międzynarodowych kursach gospodarczych we Wiedniu. W związku z powyższym przypuszczać można, że Ludwik miał przejąć sklep po wujku Józefie, który nie miał własnych dzieci. Po uzyskaniu stopnia doktora wstąpił do rodzinnej firmy i zawiązał spółkę z ojcem. Intensywnie zaangażował się w prowadzenie przedsiębiorstwa. Uporządkował dokumentację firmową, wystąpił do starostwa o udzielenie mu koncesji na handel towarami mieszanymi, naftą, napojami alkoholowymi i prochem strzelniczym. W związku z problemami z zaopatrzeniem w czasie wojny, szukał nowych dostawców, a także podjął starania o odnowienie dawnych kontaktów handlowych, wykorzystując do tego celu księgi handlowe prowadzone przez dziadka. Uruchomił sprzedaż artykułów fotograficznych, które przez wiele lat były bardzo popularne wśród klientów. W 1917 r. został członkiem Gremium Kupieckiego. Mimo zaangażowania i dużych predyspozycji do zawodu kupieckiego Ludwik Schaitter nie pracował w firmie długo. Zmarł 18 października 1918 r. na epidemię hiszpanki.

Ignacego Schaittera spotkał szereg tragedii życiowych. W 1894 r. zmarła jego sześciolatnia córka Zofia, w 1907 r. żona Józefa, 6 lat później brat Józef, a w 1918 r. syn i współnik Ludwik. 60-letni Ignacy został bez następcy, któremu mógłby przekazać sklep. Aby przedsiębiorstwo dobrze funkcjonowało, podejmował próby zatrudnienia dawnych pracowników firmy, którzy mieli dobrą opinię i poznali funkcjonowanie firmy przed wojną. Niedługo po śmierci syna Ignacy Schaitter spotkał Michała Gottmana, byłego pomocnika handlowego w sklepie, który spędził w nim 15 lat i uznawany był za bardzo dobrego i godnego zaufania pracownika. Właściciel firmy zaproponował mu spółkę. Gottman zrezygnował z dotychczasowego stanowiska w Towarzystwie Handlowym w Krakowie i rozpoczął pracę w rzeszowskim przedsiębiorstwie. Dnia 15 października 1919 r. Ignacy Schaitter i Michał Gottman zawarli spółkę na 8 lat, z możliwością odkupienia firmy przez nowego współnika po tym czasie.

Po śmierci syna i zawarciu spółki Ignacy Schaitter nie angażował się w prowadzenie przedsiębiorstwa. Jego wielką pasją było pszczelarstwo i poświęcił się mu w całości. Pi-

sał artykuły i wydawał broszury na ten temat, kilka lat był kierownikiem pasieki w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, a w latach 1928-1939 wykładał pszczelarstwo na Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Stale publikował także artykuły naukowe z dziedziny medycyny sądowej. Na początku lat 20-tych XX w. Ignacy wyjechał z Rzeszowa, a w 1927 r. kupił dworek w Tenczynku koło Krzeszowic. Do Rzeszowa przyjeżdżał rzadko, pozostawiając kierowanie sklepem wspólnikowi. W 1928 r. sprzedał firmę Michałowi Gottmanowi. Zmarł 6 grudnia 1943 r. i pochowany został na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Agata Rak-Wilczakowska

Firma w rękach Michała Gottmana

Współwłaściciel i właściciel

Michał Gottman urodził się w 1881 r. w Leżajsku. W wieku 14 lat został przyjęty na naukę handlową do firmy „I. Schaitter i Spółka”, gdzie po odbyciu 5-letniej praktyki zawodowej objął stanowisko pomocnika handlowego. Zrezygnowawszy z posady, w 1910 r., wyjechał do Wiednia i rozpoczął pracę w firmie nasiennej Wolfnera. Po powrocie do kraju, w roku 1913, założył własny sklep w Tarnobrzegu. Prowadzenie prywatnej działalności gospodarczej nie trwało jednak długo, bowiem zaraz po wybuchu wielkiej wojny został powołany do wojska gdzie pełnił funkcję fotoreportera. Wraz z ustaniem działań wojennych Michał Gottman powrócił do Tarnobrzega, jednakże w obliczu rozgrabienia prowadzonego niegdyś interesu, przybył do Krakowa i rozpoczął pracę w Towarzystwie Handlowym, w którym był zatrudniony do momentu otrzymania propozycji prowadzenia wspólnego interesu z Ignacym Schaitterem (śmierć syna a zarazem współnika właściciela dużej rodzinnej firmy doprowadziła do tego, iż Ignacy Schaitter porozumiał się ze swoim niegdyś pomocnikiem handlowym i zaproponował mu udział w spółce). Ostatecznie interes został zawarty 15 października 1919 roku na okres lat ośmiu z adnotacją, iż po upływie tego czasu istnieje możliwość przejęcia firmy na własność przez nowego współwłaściciela. Tak też się stało. 25 lutego 1928 roku Michał Gottman odkupił firmę od Ignacego Schaittera (byli współnicy przez wiele lat pozostawali w dobrych stosunkach, o czym świadczy liczna korespondencja dotycząca spraw zarówno zawodowych jak i prywatnych) z zastrzeżeniem obowiązku spłaty wszelkich należności do roku 1933. Zanim jednak do tego doszło, przez długi czas, podejmował działania mające na celu utrzymanie sklepu w jak najlepszej kondycji finansowej i wizerunkowej.

Handel w okresie międzywojennym

Sytuacja gospodarcza, w odradzającej się po latach niewoli i I wojnie światowej Polsce, nie była stabilna. W związku z powyższym Michał Gottman podjął szereg działań zmierzających do tego by klienci, na tyle na ile było to w owym czasie możliwe, nie odczuwali

braku towarów oferowanych w sklepie. Nowy wspólnik przedsiębiorstwa Schaitterów okazał się bardzo dobrym zarządcą. Wprowadził do sprzedaży lub zwiększył ilość m. in. cementu niezbędnego do odbudowy zniszczonych podczas działań wojennych budynków, lakierów i farb stosowanych przy renowacji mebli i wnętrz mieszkań, barwników oraz środków do czyszczenia i odświeżania odzieży (zakup nowych ubrań w okresie powojennym był sprawą problematyczną), a także środków konserwujących, niezbędnych przy produkcji różnorodnych przetworów. Co warte podkreślenia, zajął się także organizacją produkcji brakujących w obrocie handlowym towarów (sic!). O trudnej powojennej sytuacji gospodarczej w Polsce świadczy także, sporządzony przez Michała Gottmana w 1919 r. bilans handlowy, z którego dowiedzieć się można, jakich produktów codziennego użytku wówczas najbardziej brakowało (herbata, czekolada, sery, wędliny, mąka, kasza, drożdże tudzież nafta) i jakie, w związku z powyższym, niskiej jakości zamienniki wprowadzano do obrotu (kawa zbożowa, kruche ciasta wojenne, cwibaki [kek-sy], jarskie kotlety, amoniak w proszku, proszki jajowe czy też mydła zastępcze). Problemy walutowe tj. zamiana korony austriackiej na markę polską i jej gwałtowna dewaluacja (ceny produktów zmieniały się nawet kilka razy w ciągu dnia) utrudniały Michałowi Gottmanowi zarządzanie sklepem. Dopiero wprowadzenie do obiegu złotego polskiego, 1 lipca 1924 roku, ustabilizowało sytuację monetarną i umożliwiło realizację nowych pomysłów: uruchomienia skazalni i rozlewni spirytusu do palenia w wybudowanym przez Józefa Schaittera magazynie czy też wprowadzenia do sprzedaży produktów związanych ze zwiększającym ruchem samochodowym w postaci benzyny, smarów i olei. Ponadto Michał Gottman w 1925 r., wystąpił z prośbą do Starostwa o udzielenie koncesji na wybudowanie, pierwszej w Rzeszowie, stacji benzynowej na należącym do niego terenie przy placu Farnym, na co otrzymał zezwolenie. Całodobowa stacja paliw została uruchomiona rok później. Inwestycja okazała się niezwykle korzystną, dlatego też w niedługim czasie postarano się o zezwolenie na wybudowanie drugiej stacji benzynowej tym razem przy pl. Wolności, gdzie skupiał się ruch samochodowy. Warto zaznaczyć, iż w związku z koniecznością gromadzenia dużej ilości benzyny Michał Gottman wybudował przy stacji kolejowej Staroniwa magazyn, który posiadał ziemne zbiorniki o pojemności dwóch cystern. Dobra kondycja przedsiębiorstwa umożliwiała także inwestycje w tzw. nowinki technologiczne w postaci kas kontrolnych, maszyny do pisania, automatycznej wagi stołowej wykorzystywanych w sklepie, czy też nowoczesnych apa-

ratów do dystrybucji benzyny oraz zbiorników na naftę i benzynę użytkowanych na stacjach benzynowych.

Sklepy i ich asortyment

Po przystąpieniu do spółki, Michał Gottman dla ułatwienia pracy, wprowadził niewielkie zmiany w zarządzaniu sklepem. Nowy współwłaściciel zmienił ustawienie niektórych mebli i szuflad, kładąc nacisk na eksponowanie produktów w firmowych opakowaniach. Zmienił także formę reklamy: prócz popularnych w owym czasie ogłoszeń prasowych zastosował reklamę wizualną polegającą na prezentacji towarów w witrynie sklepowej. Ekspozycja, notabene często zmieniana, dotyczyła tylko jednego konkretnego produktu, miała odpowiednie tło oraz ozdoby. Ponadto Michał Gottman w codziennej pracy stosował drukowane karty reklamowe wysyłane bezpośrednio do odbiorców, a także torebki oraz opakowania firmowe i okolicznościowe. Pozostawiona dokumentacja dostarcza informacji jakiego rodzaju produkty dostępne były w sklepie w okresie międzywojennym. Część asortymentu nie zmieniła się od XVIII w., kiedy właścicielem przedsiębiorstwa był Jakób Holzer. Zaliczyć do niego można m. in.: kawę naturalną, oliwę, pieprz, ocet, migdały, anyż, czekoladę, kapary, daktyle, ryż, rodzynki, wino, rum, terpentynę, kwas siarkowy, świece czy też klej stolarski. Jednakże wiele towarów, w związku ze zmieniającą się sytuacją gospodarczą i rozwojem technologicznym, zostało wprowadzonych do sprzedaży dopiero w latach 20-tych i 30-tych XX w. W asortymencie sklepu „I. Schaitter i Spółka” pojawiły się zatem różnorodne oleje, smary i preparaty używane w przemyśle i rolnictwie, produkty związane z przemysłem samochodowym, tj. wspomniana już benzyna, a także części zamienne do samochodów Forda, opony, łątki do dętek czy środki do utrzymania czystości w autach. Znaczny procent dochodów przedsiębiorstwa generowały artykuły z branży fotograficznej, wprowadzone do handlu przez dra Ludwika Schaittera. Należy zaznaczyć, iż ta gałąź przemysłu rozwijała się w bardzo szybkim tempie – nieustannie zmieniały się metody robienia i wywoływania zdjęć – dlatego też Michał Gottman wprowadzał nowe produkty na bieżąco, tak aby zaspokoić potrzeby nawet najbardziej wymagających klientów. W ofercie sklepu znajdowały się m. in.: aparaty i papiery fotograficzne, klisze, filmy, statywy oraz preparaty do wywoływania i utrwalania zdjęć. W tym miejscu trzeba podkreślić, iż Michał Gottman uzyskał zgodę Kurii Biskupiej w Przemyślu na sprzedaż win mszalnych pochodzących z krakowskiej firmy Grossegó (Schaitterowie nie byli upoważnieni do prowadzenia tego typu handlu);

wykorzystując zaś zawarte w młodości kontakty rozprowadzał z powodzeniem specjalnie sprowadzane z Wiednia nasiona.

Jeśli mowa o pomieszczeniach sklepowych i ich układzie, to lokal przy ul. Kościuszki składał się z kilku, połączonych ze sobą wnętrz. Sala frontowa przeznaczona do obsługi klientów wyposażona była w szafy, szuflady i gabloty do przechowywania najczęściej kupowanych produktów, obok niej mieścił się kantorek właściciela przedsiębiorstwa, gdzie nad biurkiem wisały wizerunki Ignacego, Ludwika i Józefa Schaitterów. Pierwsze pomieszczenie na zapleczu zawierało popularne towary, na które nie było miejsca w sali frontowej, a także farby, chemikalia, olejki, kwasy itp. Pracownicy przygotowywali tu również produkty do sprzedaży; wyceniali je i pakowali. Kolejny pokój służył do przechowywania materiałów łatwopalnych (benzyna, nafta, smary) oraz prochu, naboju i akcesoriów myśliwskich. Ostatnie znajdujące się w sklepie, a zarazem największe wnętrze, nazywano magazynem podręcznym. Mieścił on drewniane szafy i regały, w których składowano zapasy produktów spożywczych i przemysłowych. Towary „zagrożone” przez gryzonie, przechowywano pod sufitem (sic!). Pod częścią sklepową i mieszkalną znajdowały się piwnice pełniące funkcję magazynu wód mineralnych, win oraz kwasów i chemikaliów wymagających odpowiedniej temperatury. Obok głównego wejścia do sklepu była ciemnia fotograficzna przeznaczona do pakowania artykułów światłoczułych, zaś przy wyjściu z zaplecza znajdował się dwukondygnacyjny magazyn, na parterze którego składowano m. in.: suche farby, pokost, terpentynę, sodę, siarkę, ałun czy siny kamień, na piętrze zaś towary lżejsze, np. różnego rodzaju zioła, kwiaty i suszone owoce. Co do należącego do Schaitterów terenu za sklepem to był on duży i ogrodzony. Po drugiej stronie podwórza mieścił się jednopiętrowy budynek z mieszkaniem dozorca, pralnią, składem opału, miejscem do mycia butelek i pomieszczeniem do przechowywania znacznych ilości produktów sezonowych. Przy bramie, od strony placu Słowackiego, znajdował się natomiast murowany magazyn służący do przechowywania dużych zapasów towarów, głównie w beczkach (nafta, oleje, smary), butlach i oryginalnych opakowaniach. Przylegająca do niego szklarnia mieściła zaś różnorodne szklane przedmioty m. in.: zapasy butelek, szkła laboratoryjnego i aptecznego. Drewniany barak na pustej skrzynie i opakowania oddzielał podwórze sklepowe od ogrodu. W XIX w. na placu za sklepem stały dwie stajnie dla koni z miejscem na słomę i paszę dla zwierząt; w okresie międzywojennym przechowywano w nich wióry i słomiane opakowania oraz magiel do bielizny.

Współprowadzone przez Michała Gottmana przedsiębiorstwo z biegiem czasu zaczęło generować znaczne zyski, w związku z powyższym współwłaściciel firmy zdecydował się wyburzyć zakupiony w 1924 r. parterowy dom przy ul. Matejki i na jego miejscu, w latach 1926-1927, wznosił dwupiętrową murowaną kamienicę z czterema lokalami sklepowymi na parterze, które wynajmował tak jak i wchodzące w skład budynku mieszkania lokatorskie. Niedługo po tym podjął decyzję o wybudowaniu nowej kamienicy z lokalem na parterze, dostosowanym do wymogów sklepu. Wiązało się to z faktem, iż kamienica przy ul. Kościuszki, w której dotychczas mieścił się sklep, należała do brata Ignacego Schaittera – Jana, zamierzającego podwyższyć dotychczasowe opłaty za wynajem powierzchni handlowych i magazynowych. Budowę nowego gmachu rozpoczęto przy ul. Matejki, jednakże ze względu na plany wzniesienia w niedalekim sąsiedztwie pomnika Leopolda Lisa-Kuli roboty wstrzymano, a zarząd miasta zaproponował zamianę działek. Michał Gottman, za przekazanie miastu prywatnej parceli obok kościoła farnego, otrzymał plac przy ul. Grunwaldzkiej, na którym znajdowały się wówczas jatki miejskie. Kosztowana inwestycja była realizowana w latach 1937-1938, a fundusze na jej wykonanie pozyskiwane, np. z umowy z Państwowymi Zakładami Lotniczymi gwarantującej mieszkania dla pracowników w nowym budynku, w zamian za przedpłatę czynszu za okres dwóch lat. Sklep firmowy „I. Schaitter i Spółka” został przeniesiony do nowego lokalu na początku 1939 r. Obiekt posiadał sześć dużych okien wystawowych (poprzedni lokal jedynie dwa) i dwoje drzwi, był dwukrotnie większy od poprzedniego, a powierzchnie magazynowe lepiej dostępne. W nowym budynku wprowadzono innowacyjne jak na owe czasy rozwiązania, dzięki którym praca w sklepie była łatwiejsza. Sklep zaopatrzone w specjalną windę do usprawnienia transportu towarów, a produkty pogrupowano w odpowiednie kategorie, zgodnie z którymi były składowane oraz ekspozowane na półkach sklepowych. Ułatwiony został także odbiór dostaw, ze względu na specjalny wjazd od strony ul. Kopernika, przez który przyjmowano towary, a następnie przewożono je szynowym wózkiem do odpowiednich magazynów.

Pracownicy

Modyfikacje w prowadzeniu przedsiębiorstwa wdrożone przez Michała Gottmana dotyczyły także kadry pracowniczej. Utworzył on m. in. etat kasjerki, do której obowiązków należała zarówno obsługa kasy mechanicznej rejestrującej dokonane transakcje, jak i przyjmowanie pieniędzy za towary sprzedawane przez wszystkich pracowników sklepu.

Należy podkreślić, iż do tej pory w firmie „I. Schaitter i Spółka” na powyższym stanowisku pracowali jedynie mężczyźni. Był to zatem pierwszy kobiecy etat w historii prawie 140-letniego przedsiębiorstwa. Potwierdzeniem powyższych słów jest ogłoszenie z 1921 r. zamieszczone w „Ziemi Rzeszowskiej” o treści następującej: *Kasjerka znajdzie umieszczenie w handlu I. Schaitter i Spółka w Rzeszowie*. Kolejną zmianą wprowadzoną przez Michała Gottmana w zarządzaniu przedsiębiorstwem było to, iż w przeciwieństwie do poprzednich właścicieli, którzy przebywali głównie w kantorku, on razem z pracownikami obsługiwał klientów. Dzięki temu stale obserwował sytuację w sklepie, na bieżąco oceniał stany magazynowe oraz odnotowywał, które towary są najpopularniejsze wśród konsumentów. W okresie międzywojennym firma „I. Schaitter i Spółka” zatrudniała także pomocników handlowych (zajmowali się głównie obsługą klientów) oraz personel pomocniczy. Należeli do niego pracownicy fizyczni parający się cięższymi zajęciami, transportem oraz nadzorem domu; magazynierzy, ekspedytorzy przesyłek zamiejscowych, woźnice, sprzedawcy na stacjach benzynowych, mężczyźna do mycia butelek, kasjerki, a pod koniec lat 30-tych również księgowie.

Dzień pomocnika handlowego zatrudnionego na stałe i mieszkającego przy przedsiębiorstwie przebiegał według stałego planu. Pracownik wstawał około 7.00 rano, i po upływie trzydziestu minut zjawiał się na śniadaniu. Warto zaznaczyć, iż osoby zatrudnione w firmie główne posiłki spożywały wspólnie na miejscu wraz z rodziną właściciela firmy, tak jak to miało miejsce za poprzedniego gospodarza. Sklep otwierano o 8.00. Po dwóch godzinach zajęć służbowych pracownicy otrzymywali drugie śniadanie, które spożywali w wolnej chwili, najczęściej na stojąco. Około 13.00, po obsłużeniu wszystkich klientów znajdujących się w sklepie, lokal zamykano na dwie godziny. W tym czasie pracownicy udawali się wspólnie na przerwę obiadową. Inaczej rzecz się miała w dni targowe lub przedświąteczne, kiedy to ruch w sklepie był wzmożony, a obsługa klientów stawała się priorytetem. W takich sytuacjach sklep pozostawał otwarty cały dzień, a pracownicy wychodzili na obiad pojedynczo. Po południu gdy ruch w sklepie był mniejszy, część personelu zajmowała się pracami dodatkowymi tj.: uzupełnianiem braków towaru w sklepie i magazynie podręcznym, układaniem towarów na półkach, pakowaniem produktów, odbieraniem przesyłek od dostawców czy też metkowaniem towarów. O 17.00 był czas przewidziany na podwieczorek. Po zamknięciu sklepu rozliczano kasę, sprzątano sklep, zamawiano towar, a właściciel zajmował się korespondencją. Po zakończeniu pracy miała miejsce wspólna kolacja. Ponadto osoby zatrudnione w firmie były

od czasu do czasu, zobowiązane do wykonywania dodatkowych prac w postaci zlewania nafty ze zbiornika do beczek czy też palenia kawy.

Przeniesienie sklepu do nowo wybudowanego większego obiektu przy ul. Grunwaldzkiej przyczyniło się do tego, iż Michał Gottman zatrudnił dodatkowych pracowników. Dzięki temu znacząco skrócił się czas oczekiwania przez kupujących na obsługę. Ponadto właściciel firmy wprowadził nowy system sprzedaży polegający na wypisywaniu przez pracownika sklepu paragonu z rodzajem, ilością i ceną zakupionych przez klienta towarów. Następnie nabywający towar udawał się do kasy, aby uiścić naliczoną opłatę. Po uregulowaniu rachunku sprzedawca przekazywał paragon do pakowni, gdzie zainteresowanym po okazaniu potwierdzenia płatności wydawano gotowe paczki.

Okupacja niemiecka i powojenna rzeczywistość

Niedługo po przeniesieniu firmy „I. Schaitter i Spółka” do nowej siedziby wybuchła II wojna światowa. Prowadzenie biznesu w czasie okupacji było niezwykle trudne. Towar sklepowy (m. in. słodczyce, alkohol) był przez Niemców dwukrotnie konfiskowany. Ponadto okupant zajął na własny użytek całą kamienicę (prócz lokali sklepowych) usuwając z mieszkań wszystkich lokatorów i tworząc tam siedzibę Ostkomando. Po przesunięciu frontu na wschód budynek został przejęty przez Pomocniczą Służbę Kobiet, co trwało do zakończenia konfliktu zbrojnego. Warto zaznaczyć, iż podczas wojny Michał Gottman wystawiał fikcyjne świadectwa pracy lub też potwierdzał fakt zatrudnienia konkretnych osób w prowadzonym przez siebie przedsiębiorstwie. Dzięki temu dwukrotnie przyczynił się do ocalenia zagrożonych.

Zakończenie wojny nie przyniosło takiej stabilizacji jakiej powszechnie oczekiwano. Wraz z wkroczeniem na terytorium Polski pierwszych oddziałów Armii Czerwonej w 1944 r., na terenie całego kraju komuniści rozpoczęli proces stopniowego wprowadzania własnej władzy. Wydarzenia te nie ominęły również Rzeszowa. W początkowym okresie stosunki handlowców z przedstawicielami nowego systemu w dziedzinie gospodarki układały się w miarę poprawnie, jakkolwiek już od 1947 r. można zaobserwować wyraźny zwrot i zaostrzenie polityki ówczesnych władz wobec właścicieli prywatnych przedsiębiorstw. Rosła centralizacja i biurokratyzacja handlu. Zasadniczym instrumentem kontroli zakładów handlowych było wprowadzenie cen maksymalnych. Ich wyso-

kość była ustalana przez komisje cennikowe, a nadzór nad ich przestrzeganiem sprawowali m.in. działacze rad narodowych. W przypadku jakichkolwiek doniesień o przekroczeniu narzuconych cen przez kupców sprawę kierowano do właściwej komisji specjalnej, decyzją której oskarżony mógł zostać osadzony w obozie pracy przymusowej. Za wykroczenie uważano także małe widoczne umieszczenie ceny na sprzedawanym towarze czy też różnice w wadze i gatunku, a także ukrywanie asortymentu pod ladą. Tworzone z pośpiechem państwowe placówki handlowe nie były w stanie zastąpić likwidowanych sklepów i hurtowni prywatnych co doprowadzało do sytuacji, iż winą za kłopoty gospodarcze obarczano właśnie handel prywatny.

Zmiany dotknęły również prowadzoną przez Michała Gottmana firmę. Właściciel przewidział, iż zostanie wstrzymana dostawa win mszalnych z Krakowa (w owym czasie, z obawy przed konfiskatą, było ono przechowywane w podziemiach kościoła oo. Bernardynów w Krakowie), dlatego też z pomocą ówczesnego kapelana wojskowego o. Marka Pocięchy, zorganizował samochód wojskowy przy pomocy którego przewoził wino z Krakowa do Rzeszowa. Alkohol był transportowany w specjalnie do tego przygotowanych skrzyniach a sami wojskowi, co warto podkreślić, nie świadomi tego co tak naprawdę przewożą. Systematycznie wyniszczanie prywatnego handlu przez nową władzę za pomocą m. in. nakładania podatków i wysokich domiarów oraz przeprowadzania rewizji i konfiskat towarów, a także przesłuchiwanie pracowników firmy w siedzibie Urzędu Bezpieczeństwa w Rzeszowie ostatecznie doprowadziły do upadku przedsiębiorstwa. Michał Gottman, aby utrzymać rodzinę, został zmuszony do sprzedaży cenniejszego sklepowego sprzętu (pod koniec lat 50-tych został bez środków do życia). Firmę ostatecznie zamknięto 31 grudnia 1949 r. Współcześnie o przedsiębiorstwie przypomina widniejący do dnia dzisiejszego na elewacji kamienicy przy ul. Grunwaldzkiej w Rzeszowie napis: „I. Schaitter i Spółka” będący pamiątką po jednej z największych niegdyś rzeszowskich firm handlowych; przedsiębiorstwie o 170-letniej tradycji.

Bibliografia:

Książki, artykuły, wywiady:

1. „Głos Rzeszowski”, Nr 21 (1898), s. 1.
2. „Tygodnik Rzeszowski”, Nr 27 (1886), s. 2.
3. „Ziemia Rzeszowska”, Nr 5 (1921), s. 6.
4. Ataman S., *Stara firma : dzieje przedsiębiorstwa handlowego, które działało w Rzeszowie w latach 1780-1950*, T. 1-3.
5. Bonusiak W., *Historia Polski (1944-1989)*, Rzeszów 2007, s. 71-79.
6. Danielski J., *Notatki biograficzne dotyczące rodzin rzeszowskich*, Dział Historyczny Muzeum Okręgowego w Rzeszowie.
7. *Encyklopedia Rzeszowa*, red. Z. Budzyński, Rzeszów 2011.
8. Gacej J., *Honorowi obywatele miasta Rzeszowa*, Rzeszów 1998.
9. Helwin W., *Stary Cmentarz w Rzeszowie 1792-1909 : na 650. Lecie Miasta Rzeszowa przypadające w 2004 roku*, Rzeszów 2002.
10. Henning W., *Rozwój przestrzenny i architektura*, [w:] *Dzieje Rzeszowa*, T. 3, red. F. Kiryk, Rzeszów 2001.
11. Homola I., *Krosno i powiat krośnieński w latach 1772-1914*, [w:] *Krosno : studia z dziejów miasta i regionu*, T. 1, red. J. Garbacik, Kraków 1972.
12. Jezierski A., Leszczyńska C., *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 2003, s. 441-444.
13. Kawalek J., *Sztuka na przestrzeni dwóch wieków*, [w:] *Dzieje Rzeszowa*, T. 3, red. F. Kiryk, Rzeszów 2001.
14. Malczewski J., *Dzieje Rzeszowa do roku 1914*, Rzeszów 1985.
15. Olszanecka D., *Pamiętnik Ignacego Schaittera z okresu I wojny światowej*, [w:] *Prace Historyczno-Archiwalne*, T. 26, Rzeszów 2014.
16. Opas T., *Mieszkańcy*, [w:] *Dzieje Rzeszowa*, T. 2, red. F. Kiryk, Rzeszów 1998.
17. Pęcowski J., *Dzieje miasta Rzeszowa do końca XVIII. wieku : z 21. rycinami w tekście*, Rzeszów 1913.
18. *Polski słownik biograficzny*, T. 35, Warszawa, Kraków 1994.
19. Relacja ustna Jerzego Gottmana (syna Michała Gottmana), zb. WiMBP, Rzeszów 2018.

20. Szetela-Zauchowa T., *Zbieractwo i kolekcjonerstwo*, [w:] *Dzieje Rzeszowa*, T. 3, red. F. Kiryk, Rzeszów 2001.
21. Wiśniewski R., *Niektóre fakty dotyczące zainteresowań przyrodniczych Ignacego Schaittra (1805-1885)*, [w:] *Rocznik przemyski*, T. 39, Z. 3 : Nauki przyrodnicze, Przemyśl 2003.
22. Zaucha T., *Konserwacja zabytków* [w:] *Dzieje Rzeszowa*, T. 2, red. F. Kiryk, Rzeszów 1998.

Strony internetowe:

1. <http://www.rzeszow.pl/miasto-rzeszow/historia/honorowi-obywatele/ignacy-schaitter> (2.10.2017)
2. <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/ignacy-schaitter> (2.10.2017)
3. <http://rzeszow-cmentarze.pl/historia-cmentarza> (2.10.2017)
4. <http://www.krosno.pl/pl/dla-turystow/zabytki/cmentarze/> (2.10.2017)